

RAPORT Z DEBATY

**ZAŁOŻENIA DO USTAWY
O STRATEGICZNYCH INWESTYCJACH INFRASTRUKTURALNYCH**

Siedziba „Polityki”, ul. Słupecka 6, Warszawa

9 marca 2012

PATRONAT HONOROWY / HONORARY PATRONAGE:



PARTNERZY STRATEGICZNI / STRATEGIC PARTNERS:



PARTNERZY WYDARZENIA / EVENT PARTNERS:



PATRONAT MEDIALNY / MEDIA PATRONAGE:



Zagrożenia związane z brakiem nowych mocy wytwórczych i sieci przesyłowych w energetyce, które polska gospodarka odczuje po 2015 roku (zabraknie 5000 MW) wymagają radykalnych działań ze strony rządu. Zdaniem ekspertów biorących udział w debacie zorganizowanej przez Procesy Inwestycyjne, Instytut im. E. Kwiatkowskiego i Stowarzyszenie na rzecz efektywności ETA, niezbędna jest ustawa o strategicznych inwestycjach infrastrukturalnych dla kraju.

W debacie udział wzięli:

- **Mirosława Nykiel**, poseł PO i wiceprzewodnicząca parlamentarnego zespołu do spraw energetyki
- **Edward Słoma**, Zastępca Dyrektora Departamentu Energetyki w Ministerstwie Gospodarki
- **Janusz Piechociński**, Wiceprzewodniczący Sejmowej Komisji Infrastruktury oraz Sejmowej Komisji Innowacyjności i Nowych Technologii
- **dr Henryk Majchrzak**, Prezes Zarządu PSE Operator
- **Robert Świerzyński**, Wiceprezes Zarządu, Energa – Operator
- **Sławomir Cichoń**, Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinku
- **Prof. Andrzej Kraszewski**, Zakład Informatyki i Badań Jakości Środowiska PW, Społeczna Rada Narodowego Programu Redukcji Emisji, były Minister Środowiska
- **Bogdan Żmijewski**, Społeczna Rada Narodowego Programu Redukcji Emisji, Prezes Zarządu, Lewant
- **prof. Krzysztof Żmijewski**, Sekretarz Generalny Społecznej Rady Narodowego Programu Redukcji Emisji

Moderatorem dyskusji była pani **Marina Coey**, Prezes Zarządu firmy Procesy Inwestycyjne.

Mirosława Nykiel, poseł PO i wiceprzewodnicząca parlamentarnego zespołu do spraw energetyki

Pani poseł Mirosława Nykiel rozpoczęła debatę na temat założeń do ustawy o strategicznych inwestycjach infrastrukturalnych stwierdzeniem, iż w tym roku przedmiotowa ustawa ma szansę być uchwalona. Ustawa jeszcze nie trafiła do sejmu. Projekt był procedowany w poprzedniej kadencji sejmu i obecnie jest na etapie konsultacji międzyresortowej. - Zrobimy wszystko, aby ta ustawa w tym czasie była uchwalona. Od dawna spotykamy się z całym gronem ekspertów ze środowiska energetycznego w celu przedyskutowania kwestii spornych w tej ustawie - mówiła. Jednym z większych problemów są odszkodowania dla właścicieli nieruchomości i ich wycena rynkowa. Ustawa ta dotyczy bardzo Planów Zagospodarowania Przestrzennego. Posłanka potwierdziła, iż odbywają się spotkania z przedstawicielami samorządów i co jest istotne - dochodzi do pewnych porozumień, gdyż samorzady rozumieją, że regiony nie będą się rozwijać jeżeli nie będzie infrastruktury. Pojawiło się pytanie czy konieczna jest nam kolejna specustawa? Jest ogromna potrzeba pilnych rozwiązań w tym obszarze. Prace idą w kierunku jak najszybszego rozwiązania problemów związanych z ustawą, aby w momencie kiedy wejdzie ona do sejmu wszelkie sporne kwestie z nią związane były już przedyskutowane. Poseł Nykiel poinformowała uczestników debaty, iż 29 marca planowana jest w sejmie konferencja skierowana głównie do posłów, która ma na celu przedstawienie głównych założeń ustawy. - Spotkania te mają na celu zbliżenie stanowisk, a nie ich antagonizowanie. - Dużo pracy już zostało włożone, myślę że jak projekt ustawy przejdzie do etapu prac sejmowych będzie ona o wiele sprawniejsza – zakończyła pani poseł.

Edward Słoma, Zastępca Dyrektora Departamentu Energetyki w Ministerstwie Gospodarki

Ministerstwo Gospodarki chce, aby projekt ustawy o strategicznych inwestycjach infrastrukturalnych był traktowany jako systemowe rozwiązanie. - Z niepokojem spotkałem się z poglądem niektórych środowisk, że projekt ustawy jest przygotowany jedynie dla wygody przedsiębiorstw energetyki sieciowej. Nie to jest naszym celem - podkreślił przedstawiciel resortu gospodarki. Proces inwestycyjny jest długotrwały. Nierzadko zamyka on się w przestrzeni 10 lat. Według niego celem i kluczowym elementem ustawy jest pełnienie przez nią funkcji w pełni systemowego rozwiązania, służącego wszystkim, wpisującego się w potrzeby rozwoju gospodarki. Dyrektor Słoma zdefiniował problemy blokujące inwestycje w infrastrukturę. Są nimi przede wszystkim pozyskanie prawa do gruntu, wynagrodzenie za możliwość korzystania z gruntu, brak miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. - Jest to duży problem, który dotyka funkcjonowania samorządu w naszym kraju - mówił. Samorzady powinny budować lokalne wizje rozwoju a przez to wizję rozwoju całego kraju. Kolejnym problemem jest znaczna liczba postępowań administracyjnych oraz brak jedności ośrodka decyzyjnego. Przedstawiciel ministerstwa poinformował, iż jeszcze w marcu mają zacząć się tak zwane konferencje uzgodnieniowe dotyczące projektu ustawy o korytarzach przesyłowych. W następnej kolejności odbędą się dyskusje na temat uwag, które spłynęły w ramach konsultacji społecznych. Trwać to ma na przestrzeni marca i kwietnia. - Będziemy wtedy spotykać się i wypracowywać modyfikacje niektórych zapisów aby zbudować konsensus, a jednocześnie nie zatracić głównego przesłania całego rozwiązania. Przedstawiciel resortu gospodarki przedstawił również główne obszary, które dotyka projekt ustawy – kwestię ustanowienia korytarza przesyłowego dla nowych urzędów przesyłowych, lokalizowania nowych urzędów przesyłowych, określenia korytarza przesyłowego dla istniejących urzędów przesyłowych, udzielenia pozwolenia na budowę dla urzędów przesyłowych, ustanowienia służebności przesyłu, gospodarowanie gruntami w obszarze korytarza przesyłowego oraz ustalenia i przyznania odszkodowań z tytułu obciążenia nieruchomości służebnością przesyłu. Według Słomy są to kluczowe obszary systemowego rozwiązania przedyskutowane bardzo szeroko jeszcze w poprzedniej kadencji sejmu. - Minister Gospodarki w styczniu podjął decyzję o uruchomieniu projektu ustawy o korytarzach przesyłowych. Chcę jednocześnie podkreślić, że projekt tej ustawy znalazł się w planach prac Rady Ministrów, co obliguje nas w ministerstwie aby jeszcze w tym półroczu projekt ustawy stał się projektem rządowym – zakończył przedstawiciel resortu gospodarki.

Janusz Piechociński, Wiceprzewodniczący Sejmowej Komisji Infrastruktury oraz Sejmowej Komisji Innowacyjności i Nowych Technologii

- Zmarnowaliśmy najlepszy czas, kiedy dużo przestrzeni publicznej było we władaniu państwa – rozpoczął Poseł Janusz Piechociński, zastępca przewodniczącego Komisji Infrastruktury. Według niego jeden z najważniejszych problemów leży w zagospodarowaniu przestrzennym a mianowicie w braku dominacji planu centralnego nad regionalnym, regionalnego nad lokalnym. Widoczny jest brak gradacji ważności decyzji. Mamy problemy z remanentem z przeszłości, nie ma obecnie takiej aprobaty dla dominacji celu publicznego nad celem indywidualnym. Zdaniem Piechocińskiego projekt tej ustawy bez rozstrzygnięcia problemu zagospodarowania przestrzennego jest po prostu nie możliwy. Ustawa ta ma rozwiązać kwestie korytarzowe. Poseł zwrócił uwagę, iż specustawowe rozwiązania drogowe i kolejowe miały impuls i przyzwolenie społeczne w postaci zbliżających się Mistrzostw Europy Euro 2012. Mistrzostwa zaraz miną, minie też okres wyjątkowego przyzwolenia

społecznego na tego typu inwestycje. Według Piechocińskiego w energetyce nie będzie takiego przyzwolenia społecznego i jego życzliwości jakie miały pozostałe sektory. Sprawą fundamentalną w tej ustawie jest kwestia zdefiniowania i wycenienia służebności gruntowej. W ocenie Piechocińskiego ze względu na służebność gruntową jest to najtrudniejsza ze specustaw. Według niego należy bardzo dokładnie przeanalizować doświadczenia z wykupem i zajęciem gruntu pod cel publiczny z punktu widzenia dotychczasowej praktyki. – Oczekuję, że Ministerstwo Gospodarki zapozna się z doświadczeniami innych ministerstw i instytucji, m.in. Infrastruktury, GDDKiA, Polskich Linii Kolejowych – według posta w orzecznictwie sądowym można odnaleźć sporo praktycznych uwag. - Będę sugerował, kiedy projekt ustawy o korytarzach przesyłowych pojawi się w Sejmie, aby był procedowany przez nadzwyczajną komisję, nie tylko składającą się z posłów sejmowej Komisji Gospodarki, ale także przez połączone komisje, czyli sejmową Komisję Infrastruktury i ja tu widzę 5-6 posłów, którzy powinni się znaleźć w nadzwyczajnej komisji z naszej strony. W mojej ocenie ze względu na służebność gruntową jest to najtrudniejsza ze specustaw - zakończył poseł Janusz Piechociński.

dr Henryk Majchrzak, Prezes Zarządu PSE Operator

Prezes PSE Operator, dr Henryk Majchrzak zwrócił uwagę, że aktywne uczestnictwo w tworzeniu jednolitego europejskiego rynku energii elektrycznej sprawia, iż strategię rozwoju energetycznego kraju musimy postrzegać nie tylko w kategoriach prawa polskiego, ale także europejskiego. Dlatego PSE Operator patrzy na system elektroenergetyczny w kontekście europejskim i traktuje konieczność budowy połączeń transgranicznych jako element budowania rynku energii elektrycznej oraz bezpieczeństwa energetycznego kraju. - Polska eksportuje dużo energii, mamy do dyspozycji pewne nadwyżki mocy i produkujemy energię w sposób efektywny – podkreślił.

Prezes PSE Operator stwierdził, że operator systemu przesyłowego postrzega kwestię zbilansowania zapotrzebowania na energię elektryczną w kraju w najbliższych latach przede wszystkim w kontekście stworzenia warunków do rozwoju nowych mocy wytwórczych. W Polsce realizowanych jest stosunkowo dużo projektów w tym zakresie. Prezes Majchrzak jest przekonany, że większość z nich zostanie przeprowadzona w sposób efektywny i wystarczy to, aby nie było konieczności wprowadzania ograniczeń w dostawach energii elektrycznej. PSE Operator, jako operator systemu przesyłowego, zapewni warunki aby te moce były bezpiecznie przyłączane do systemu i aby wytworzoną moc można było dostarczyć do centrów odbioru - zapewniał. Niemniej jednak, Prezes PSE Operator poinformował, że ze względu na możliwe problemy z zapewnieniem dostaw energii elektrycznej w szczytach zapotrzebowania, w szczególności w sytuacjach ekstremalnych i awaryjnych, operator systemu przesyłowego planuje pozyskanie dodatkowego zakresu rezerwy interwencyjnej ze źródeł świadczących tę usługę na podstawie odpowiedniej umowy. Podmioty, które wybudują źródła interwencyjne o łącznej mocy 500 MW i będą świadczyć usługę rezerwy interwencyjnej, zostaną wyłonione w drodze procedury przetargowej. PSE Operator zamierza również wystąpić o odpowiednią zgodę Komisji Europejskiej w tym zakresie.

Plany rozwoju powinny być przygotowywane w sposób skoordynowany i być długoterminowe - tak jest w PSE Operator - mówił prezes. PSE Operator przygotował plan rozwoju do roku 2025, który uzyskał akceptację Prezesa URE na realizację inwestycji w latach 2012 – 2016 opiewające na kwotę w wysokości około 8,2 mld zł. – To jest dobry sygnał, bo pokazujemy otoczeniu, że jesteśmy przygotowani w sensie merytorycznym i finansowym do rozbudowy krajowego systemu elektroenergetycznego, ale nadal napotykamy na bariery realizacyjne, w tym trudny proces formalno – prawny w celu uzyskania pozwolenia na budowę – mówił.

Prezes PSE Operator zwrócił uwagę, że gdyby ustawa o strategicznych inwestycjach infrastrukturalnych obowiązywała już teraz, połowa projektów inwestycyjnych PSE Operator, miałyby szansę realizacji już w 2016 roku. W tym kontekście wskazał na trudny i skomplikowany proces realizacji inwestycji sieciowych. Przygotowanie i budowa linii, w przypadku nie wystąpienia konfliktów społecznych i utrudnień trwa ok. 4-5 lat, 3-4 lata potrzebne jest na skompletowanie wszystkich pozwoleń umożliwiających rozpoczęcie budowy linii. Natomiast sama budowa linii elektroenergetycznej oraz testy, pomiary i czynności odbiorowe umożliwiające rozpoczęcie eksploatacji linii trwają tylko ok. 1 roku. Dużym problemem jest również pozyskanie terenu pod inwestycje. Zdarza się, że właściciel żąda kilkadziesiąt razy więcej niż wartość rynkowa nieruchomości. Taki właściciel poprzez swoje wygórowane oczekiwania może zablokować inwestycję. - Jest to sytuacja z naszej rzeczywistości sieciowej – podsumował prezes Majchrzak. - Powinniśmy znaleźć rozwiązanie, które podobnie jak specustawa Euro 2012 da nam szansę realnego postępu przy realizacji tego typu inwestycji, zachowując najwyższe standardy środowiskowe, poszanowanie praw własności i zasady zrównoważonego rozwoju. Żeby te trzy kryteria mogły być przestrzegane potrzebujemy dobrej ustawy – zakończył prezes PSE Operator, dr Henryk Majchrzak.

Robert Świerzyński, Wiceprezes Zarządu, Energa – Operator

Tereny leśne stanowią istotną część powierzchni kraju. Siłą rzeczy budowa infrastruktury sieciowej, jako inwestycji celu publicznego, służącej do przesyłania płynów, gazów a w szczególności energii elektrycznej jest realizowana również na terenach leśnych. Obecnie istnieje konieczność pozyskania przez przedsiębiorstwa sieciowe praw do nieruchomości zabudowanych w poprzednim systemie gospodarczym urządzeniami dystrybucyjnymi. Energa - Operator jako pierwszy w Polsce operator sieci dystrybucyjnej uregulował tę kwestię w sposób trwały. – Energa Operator w grudniu ubiegłego roku podpisała porozumienie z Lasami Państwowymi, na podstawie którego ustanawiane są notarialne służebności przesyłu z wpisem praw do ksiąg wieczystych. Kompleksowo uregulowano kwestie zaszłości. Cały proces negocjacji trwał dwa lata. Umowa jest przedsięwzięciem na skalę kraju i ma charakter precedensowy. Obejmuje około 20 tys. działek gruntu, 4 tys. ksiąg wieczystych. Przewiduje się, że zostanie podpisanych kilkanaście tysięcy notarialnych umów służebności przesyłu. Kontrakt z Lasami Państwowymi wymagał uaktywnienia nie tylko środowiska leśników i energetyków, ale również środowiska notariuszy, radców prawnych, referendarzy sądowych. Współpracę Energa – Operator z Lasami Państwowymi udało się podzielić na trzy obszary tj. uregulowanie kwestii zaszłości funkcjonowania linii na terenie Lasów Państwowych, określenie zasad korzystania z tych linii w celu napraw i konserwacji oraz na kwestie związane z inwestycjami przyszłymi. Cały proces jest już w połowie zrealizowany – powiedział Robert Świerzyński, wiceprezes zarządu Energa Operator. Umowa jest korzystna dla obu stron. Daje uprawnienia do pełnego dysponowania nieruchomościami zabudowanymi i przeznaczonymi pod budowę urządzeń energetycznych na gruntach Lasów Państwowych. - Przyczyna zdecydowania się na tego typu współpracę była biznesowa – podkreślił prezes Świerzyński. - Udało się, ponieważ kierowała nimi wspólnota interesów. My, jako przedsiębiorstwo energetyczne i Lasy Państwowe wyznajemy wspólne wartości i z tego powodu udało nam się tę umowę zawrzeć.

W trakcie dyskusji prezes Świerzyński podkreślił też, że proponowana przez resort gospodarki spec ustawa o strategicznych inwestycjach infrastrukturalnych jest potrzebna, nie dlatego, aby przedsiębiorstwom energetycznym było łatwiej, ale po to, aby odbiorcy energii mieli tańszą energię i gwarancję pewnego zasilania.

Sławomir Cichoń, Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinku

Sławomir Cichoń, dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinku zgodził się z prezesem Świerzyńskim z Energa – Operator, iż rzeczywiście umowa pomiędzy nimi jest precedensem. - Rozmowy nasze nie były łatwe, trwały prawie dwa lata. Na początku podchodziliśmy do siebie z dużą dozą nieufności, ale po zrozumieniu intencji, które nami kierują doszliśmy do wniosku, że jeśli nie dojdziemy do porozumienia będziemy się razem blokować. Na naszym przykładzie widzimy, że można się porozumieć – mówił dyrektor Cichoń. Stwierdził, że Lasy Państwowe znają potrzeby inwestycyjne i wiedzą, że inwestycje liniowe muszą dotyczyć lasów. Według niego należy zastanowić się na ile jest niezbędne, aby linia przebiegała przez lasy i w partnerski sposób przedyskutować realizację tej inwestycji, aby w jak najmniejszym stopniu uszczuplała ona zasoby przyrodnicze. Lasy Państwowe przyznały, że operator musi mieć możliwość wejścia na grunt w celu usuwania awarii linii i ich modernizacji. Przyjęły, że przysługuje im wynagrodzenie równe wysokości opodatkowania podatkiem od nieruchomości oraz uzgodniły dodatkowe wynagrodzenie z tytułu funkcjonowania linii i ich utrzymania, które wprowadza ograniczenia prowadzenia gospodarki leśnej pod liniami oraz w części drzewostanów sąsiadujących. - Uregulowaliśmy kwestie opodatkowania za lata ubiegłe. Zapisy negocjowane były dla dziesięciu regionalnych dyrekcji i wszystkie one podpisały umowę. Rozwiązania te obowiązują więc na całym obszarze funkcjonowania Energa - Operator. Porozumienie z grudnia 2011 wprowadza zasady ustanowienia służebności przesyłu na podstawie aktów notarialnych ze skutkiem od 1 stycznia br. Po oddaniu linii do eksploatacji wejdzie ona w służebność na takich samych zasadach jak podpisane wcześniej inne służebności. W trakcie dyskusji Dyrektor Cichoń wyraził pewne obawy, czy stworzenie kolejnej specustawy nie zmarginalizuje Planów Zagospodarowania Przestrzennego w gminach. Podkreślił jednak, że Lasy Państwowe nie są przeciwne powstaniu spec ustawy o strategicznych inwestycjach infrastrukturalnych, zastanawiają się jednak czy nie łatwiej i szybciej było by poprawić te akty prawne, które już istnieją, niż brnąć w kolejną spec ustawę. – Wychodzimy jednak ze zrozumieniem, że procesy inwestycyjne sieci przesyłowych związane z zabezpieczeniem energetycznym kraju muszą przebiegać, takiej wątpliwości nie ma – podkreślił Cichoń. – Mam nadzieję, że przykład partnerskiej współpracy z Energa - Operator da bodziec do działania w tym zakresie innym operatorom. Dlatego zapraszamy więcej spółek energetycznych do rozpoczęcia rozmów i współpracy – podsumował dyrektor Cichoń.

Prof. Andrzej Kraszewski, Zakład Informatyki i Badań Jakości Środowiska PW, Społeczna Rada Narodowego Programu Redukcji Emisji, były Minister Środowiska

- Jestem zwolennikiem ustawy o korytarzach przesyłowych, trzeba jednak uznać, że konieczność uchwalenia takiej ustawy jest kolejną porażką dotychczasowych praktyk gospodarki przestrzennej i planowania – rozpoczął Prof. Andrzej Kraszewski, były Minister Środowiska. Inwestorzy mają dwie bariery, które podkreślają na każdym kroku: problem prawa do terenu oraz problem uzyskania decyzji środowiskowej. Pozyskiwanie terenu pod inwestycje, nie tylko liniowe, jest dla inwestora niezwykle trudne. Tylko część z tych inwestycji cieszy się specjalnymi przywilejami pozwalającymi pozyskać teren sprawnie i bez zbędnych problemów. Spośród pozostałych, niektóre muszą być umieszczone w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego, a uchwaliło je tylko kilkanaście procent gmin w kraju. Procedura uchwalania tych planów praktycznie zatrzymuje inwestycje tak ważne, jak np. budowa nowych linii energetycznych. Nieuregulowane od

dziesiątków lat sprawy spadkowe dotyczące własności gruntów pod inwestycje są dodatkową przeszkodą. Ochrona środowiska wymaga uzyskania od Inwestora decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, która zwykle rozpoczyna procedurę uzyskiwania stosownych pozwoleń. Władze ochrony środowiska są często oskarżane o stawianie nadmiernych wymagań inwestorom i o piętrzenie trudności w trakcie postępowania w sprawie oceny oddziaływania (przedsięwzięcia) na środowisko. Ustawicznie zwracany do poprawy raport OOS, możliwość oprotestowywania każdej decyzji przez osoby i organizacje, które uznają swój interes za zagrożony, zdaniem wielu inwestorów wydłużają procedury na wiele miesięcy, a nawet lat. Istotnym problemem jest mnogość naszych instancji. Według prof. Kraszewskiego problem polskiego inwestora nie leży bezpośrednio w gestii ochrony środowiska. Istota w tym, aby inwestorzy nauczyli się przygotowywać dobre OOS. Zdaniem prof. Kraszewskiego jedyną słuszną decyzją jest aby inwestycje infrastrukturalne wiązać w pęczki, w tym przypadku tylko raz przecina się środowisko. Właśnie takie zadanie spełniają korytarze przesyłowe. Plany zagospodarowania powinny być odpowiedniego szczebla, które wymuszają planowanie na niższych szczeblach. Według profesora inwestycje o charakterze regionalnym czy ponadregionalnym nie mogą być zakładnikiem gminnych miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Upodmiotowienie gmin, jako gospodarza swojej przestrzeni powinno być skuteczniej niż dotąd ograniczone w tych wszystkich przypadkach, gdy w grę wchodzi ponadlokalny interes społeczny. Dlatego też gmina powinna mieć obowiązek uchwalenia MPZP w określonym, zapisanym w ustawie czasie, zwłaszcza w tych przypadkach, gdy w planach wyższego szczebla przewidziano inwestycje infrastrukturalne. - Planowana ustawa i wiązanie inwestycji w pęczki nie rozwiążą jednak mankamentów planowania przestrzennego – zakończył profesor Kraszewski.

Bogdan Żmijewski, Społeczna Rada Narodowego Programu Redukcji Emisji, Prezes Zarządu, Lewant

Według Bogdana Żmijewskiego problem realizacji inwestycji strategicznych praktycznie rozpoczął się 15 lat temu, kiedy zniknął pierścień południowy Warszawy. Gminy zmieniły Plany Zagospodarowania Przestrzennego i nie implementowały od dawna planowanej linii 400 kV do tych planów. Następnie w pozostałych Miejskowych Planach Zagospodarowania Przestrzennego nastąpiło zaskarżenie przebiegu tej linii energetycznej, gdyż umieszczenie jej nie miało podstawy prawnej. W Koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju nie ma zadań rządowych dotyczących południowego pierścienia Warszawy, nie ma podstawy prawnej do lokalizacji tej linii energetycznej (ani innych) w MPZP. Nie zaistniała ona poza intencją na najwyższym szczeblu planistycznym. W Koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju mamy tylko intencje i z nich powinny wynikać programy inwestycyjne i zadania rządowe, ale one nie istnieją, bo rząd nie jest uprawniony do realizacji linii kolejowej, sieci gazowej czy sieci energetycznej. - Rząd nie uchwała tych planów inwestycyjnych. Aby móc je uchwalić, musiał by mieć na te inwestycje środki w budżecie, a pieniądze są w przedsiębiorstwach – mówił Bogdan Żmijewski. Według niego musimy zmienić w tym zakresie prawo, możemy spróbować pójść drogą np. poprzez wskazywanie przez rząd przedsiębiorstwa, które miały by realizować inwestycje strategiczne dla rozwoju kraju, jak zrobiono w przypadku ustawy Euro 2012. Możemy również rząd wyzwolić z tego obowiązku i przejść z określaniem niektórych inwestycji strategicznych dla rozwoju kraju na poziom struktury samorządu terytorialnego województwa, gdzie samorząd mógłby w tym zakresie dokonywać porozumień z inwestorami. Może to być rodzaj koncesji uzyskiwanej w przetargu. Gdyby te inwestycje znalazły się planach województwa i były ustaleniem, a nie zaleceniem, przechodziłyby do MPZP gminy. Bogdan Żmijewski powtórzył po swoich poprzednikach, iż powinna być gradacja planów zagospodarowania przestrzennego i przymus wprowadzania inwestycji strategicznych do

tych planów. - Mamy tylko jeden problem. Z ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wynika, że MPZP musi być zgodny ze Studium Kierunków i Uwarunkowań Zagospodarowania Przestrzennego, a w ustawie nie ma przymusu zmiany studium. Więc jeżeli zmieni się PZP, a nie zmieni się Studium, to każdy obywatel w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym będzie mógł w sześć miesięcy uchylić MPZP. Według Bogdana Żmijewskiego spec ustawy to psucie prawa i świadectwo kryzysu Państwa. Istnieje też zagrożenie istnienia specustaw. Jest w tym zakresie skarga Rzecznika Praw Obywatelskich do trybunału Konstytucyjnego. Są opracowania, mówiące o tym, że te specustawy rażąco naruszają standardy konstytucyjne - prawo do skargi i rzetelne odszkodowanie. Wszystkie są oparte na tej samej zasadzie wyłączenia ex lege, czyli wyłączenia mocą decyzji. A więc najpierw z mocy „spec” decyzji odbiera się własność, a potem kiedyś tj. następną decyzją za kilka miesięcy, a często nawet lat, wypłaca się odszkodowanie. Przykładem jest Spółdzielnia Świt, czy ludzie wzdłuż ul. Marsa – do dziś nie dostali odszkodowań za wyłączenie. - Ludzi wyrzuca się więc na bruk i bez pieniędzy. Służy temu specjalne, bo przyspieszone, postępowanie egzekucyjne – mówił Bogdan Żmijewski. - Mamy dużo pracy, musimy uporządkować cały system prawny by szybko przygotowywać inwestycje i aby jedni z tego powodu nie żyli kosztem drugich – zakończył Bogdan Żmijewski. Jednocześnie informując, że szczegółowe opracowanie problemu niezbędnych zmian ustawowych jego autorstwa jest na stronie internetowej organizatora debaty.

Bogdan Żmijewski podczas dyskusji bronił też interesu właścicieli nieruchomości, którzy jego zdaniem (przy inwestycjach realizowanych w ramach spec ustawy) są dyskryminowani. – „Prawo dziś uchwalane jest gorsze, bo jest to często niemoralne prawo, które obywatela ma za nic i pozwala go okraść.” Przykładem są tzw. spec ustawy: drogowa, gazowa, euro 2012 i inne, a szczególnie ostatnia o obiektach jądrowych i planowana o korytarzach przesyłowych. Prawo określone w tych ustawach pozwala tymi „spec” inwestycjami (drogą, rurą gazową, czy linią energetyczną) „przejechać” jak czołgiem przez środek miasta, niezależnie od ustaleń miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i bez konsekwencji prawnych i finansowych, mimo, że taka inwestycja rujnuje misterny plan rozwoju miasta, nie pytając nikogo o zgodę (mieszkańców, czy burmistrza) – stwierdził. Według Bogdana Żmijewskiego to dopiero początek problemów dla właścicieli nieruchomości. - Ustawodawca wprowadził „spec” zasadę połączenia decyzji o lokalizacji inwestycji z decyzją o pozwoleniu na jej budowę, podziałem działek i natychmiastowym wyłączeniem – pozbawieniem własności ex lege. Zapomniał jednak o konstytucyjnym wymogu godziwego i natychmiastowego odszkodowania.

Poinformował, że przyznane odszkodowania nie pozwalają na odkupienie nieruchomości podobnej, bo przyjęto metodę wyceny według kosztów odtworzeniowych pomniejszonych o amortyzację. To powoduje, że uzyskiwane odszkodowania za budynki wynoszą max ok. 60% kosztów rynkowych. - Jeśli wyłączanym jest podmiot prowadzący działalność gospodarczą to od odszkodowania musi zapłacić podatek dochodowy oraz VAT, mimo iż wypłata odszkodowania jest liczona w wartości netto. Nie płaci się „oczywiście” odszkodowania za likwidację zakładu pracy i związanych z tym kosztów zwolnień pracowników, przerwy w produkcji, czy kar za niezrealizowane umowy dostawy produktów lub usług. Jeśli nieruchomość jest obciążona kredytem hipotecznym odszkodowanie przejmuje bank na spłatę kredytu, a wyłączony musi z własnych środków zapłacić podatki, bo przecież się wzbogacił. Żeby było weselej ostatnie spec ustawy wprowadziły spec przepis o niezaskarżalności decyzji odszkodowawczych – mówił Bogdan Żmijewski.

prof. Krzysztof Żmijewski, Sekretarz Generalny Społecznej Rady Narodowego Programu Redukcji Emisji

Według prof. Żmijewskiego PSE Operator ma szansę zrealizować swoje plany inwestycyjne, trzeba mu to jednak umożliwić, dlatego też potrzebujemy jak najszybciej dobrej ustawy w celu sprawnej realizacji inwestycji sieciowych. - Wcale mi się nie podoba kilkanaście ustaw specjalnych, ale bez tej ustawy tych linii nie będzie – mówił profesor. Profesor zgodził się też z argumentem, że najlepszym rozwiązaniem systemowym byłoby nie tworzenie kolejnej spec ustawy, tym razem wspierającej budowę sieci energetycznych, a uchwalenie uniwersalnej ustawy regulującej uwarunkowania prawne dla wszystkich inwestycji strategicznych dla państwa (połączenie wszystkich dotychczasowych spec ustaw). Żmijewski zwrócił też uwagę, że w tej ustawie powinny być regulacje dla energetyki prosumenckiej, szczególnie ważne w kontekście nieuniknionego braku energii po 2015 roku (od 2016 r. Polska musi wyłączyć 6,5 tys. MW zainstalowanej mocy w ramach unijnej dyrektywy LCP). - Ludzie w Polsce sami będą montować mikroźródła energii. Czekają tylko na to, aby legislator dał im szansę. Źródła prosumenckie będziemy budować sami dla siebie. Energetyka prosumencka jest alternatywą, jest na razie cztery razy droższa niż prąd z sieci, ale gdy się upowszechni to stanie się i będzie alternatywą dla tzw. energetyki zawodowej – mówił profesor.

Zaprezentowane referaty oraz przeprowadzona na ich temat dyskusja zezwoliły na wyodrębnienie najważniejszych problemów nękających inwestorów, którymi są:

- Uzyskanie prawa służebności przesyłu,
- Brak spójności przepisów umożliwiający członkom rad gmin, a także pojedynczym właścicielom gruntu blokowanie inwestycji,
- Brak gradacji planów zagospodarowania przestrzennego
- Pozyskiwanie terenu pod inwestycje, uzyskanie zgody ze strony setek, a nawet tysięcy właścicieli działek (dla uzyskania prawa do dysponowania terenem),
- Uzyskanie pozytywnych uzgodnień i decyzji ze strony organów administracji samorządowej – marszałków, rad gmin, wójtów, burmistrzów i starostów oraz organów administracji rządowej – wojewodów,
- Uzyskanie społecznej akceptacji na realizację inwestycji.